

## Jak Electus zmienił cytaty z ratingów Fitch

Mariusz Zielke

Spółka zależna IDMSA w aneksach do prospektu przekształciła niewygodne dla siebie stwierdzenia.

Jedna z najbardziej znanych agencji ratingowych 4 sierpnia 2009 r. nadała Electusowi rating pod emisję obligacji. Wyraźnie wskazała ryzyka związane ze skazaniem Marka Falenty, prezesa spółki i jego zadłużeniem w spółce. Electus w aneksie nr 57 do prospektu pominął opis ryzyk związanych z zadłużeniem. Sformułowania z oficjalnych komunikatów Fitcha dotyczące prezesa zmienił zaś całkowicie.

W raporcie Fitch Ratings dotyczącym Electusa i w informacji na ten temat (dostępnej dopiero po zalogowaniu, trudnej do znalezienia przez wielu inwestorów) wyraźnie można m.in. przeczytać, że „Negatywna perspektywa odzwierciedla presję na rentowność głównej linii biznesowej spółki, wynikającą z rosnących kosztów finansowania oraz obawy dotyczące potencjalnego ryzyka reputacyjnego, jakie wiąże się z wyrokami sądu w sprawie prezesa spółki”. Electus pierwszą część zdania powtórzył w aneksie nr 57 bez zmian. Drugą część wykreślił i zamienił stwierdzeniem, że negatywna perspektywa odzwierciedla: „obawy dotyczące potencjalnego ryzyka związanego ze sprawami sądowymi nie związanymi z podstawową działalnością Electus S.A.”

Czy takie postępowanie nie stoi w sprzeczności z ustawowym wymogiem „Prospekt emisyjny powinien zawierać prawdziwe, rzetelne i kompletne informacje”, często cytowanym przez Komisję Nadzoru Finansowego?

Electus we wspomnianym aneksie nr 57 pominął też dalszą część informacji Fitch, w której agencja informowała:

„W opinii Fitch linia biznesowa związana z należnościami zabezpieczonymi nieruchomościami generuje znaczące ryzyko płynności i potencjalnie wysokie ryzyko kredytowe ze względu na dużą koncentrację tego portfela i skalę pojedynczych zaangażowań. Znacząca część przychodów spółki wykazanych w sprawozdaniach finansowych za lata 2007-2008 pochodzi z tej linii biznesowej. Stanowiła ona również istotne źródło dochodów w pierwszym kwartale 2009. Chociaż w sprawozdaniach finansowych dochody te są ujmowane w rachunku zysków i strat, to większość z nich została tylko naliczona, natomiast nie została faktycznie przez spółkę otrzymana. Zaangażowania w tej linii biznesowej rodzą również wątpliwości co do zasad ładu korporacyjnego, gdyż największa z ekspozycji, odpowiadająca 16.5% wszystkich należności spółki na koniec 2008 roku, dotyczyła należności od prezesa spółki. Poziom dźwigni finansowej w spółce nie jest wysoki, jednak zaangażowania zabezpieczone nieruchomościami (z uwzględnieniem naliczonych odsetek) mają wartość zbliżoną do kapitału własnego spółki.”

Przypomnijmy, że Komisja Nadzoru Finansowego wszczęła już postępowanie w sprawie prospektu Electusa i podejrzenia naruszenia przepisów przez spółkę. Jednym z badanych wątków jest nie podanie w prospekcie i aneksach informacji o skazaniu Marka Falenty prawomocnym wyrokiem sądu za pomoc w oszustwie ani informacji o ryzykach z tego wynikających. Według prawa (Kodeksu spółek handlowych) Marek Falenta nie ma prawa zasiadać w zarządzie Electusa (ani żadnej innej spółki) już od momentu uprawomocnienia się wyroku (24 lutego 2009 r.). KNF twierdzi nawet, że "status prawny obligacji zwykłych na okaziciela trzeciej serii emitowanych w ramach Pierwszego Programu Emisji Obligacji spółki Electus S.A. jest niezgodny z przepisami prawa i w świetle tych przepisów istnieje ryzyko uznania tych papierów wartościowych za nieistniejące lub obciążone wadą prawną mającą istotny wpływ na ich ocenę".

W poniedziałek „Puls Biznesu” przypomniał, że jako pierwszy już w lipcu 2009 r. pisał piórem Dawida Tokarza o skazaniu prezesa Electusa prawomocnym wyrokiem, w kolejnym artykule informując, że zgodnie z Ksh skazany za pomoc w oszustwie prezes nie ma prawa zasiadać w zarządzie spółki. KNF jednak nie zareagowała wówczas na ten artykuł i nie wszczęła postępowania w sprawie braków w prospekcie, mimo że Electus emitował na jego podstawie już dwie transze obligacji.

Jeden z czytelników NGI24 zwrócił nam uwagę na to, że wówczas (w lipcu 2009 r.) szefem departamentu emitentów nadzorującym sprawy związane z prospektami był Jarosław Ostrowski. Ostrowski zaś pobierał wcześniej znaczące kwoty za szkolenia spółek wprowadzanych na GPW przez IDMSA, który jest właścicielem Electusa (a Marek Falenta jest największym akcjonariuszem IDMSA).

„Dopiero w październiku 2009 roku funkcję p.o. Dyrektora DEM objął pan Krzysztof Grabowski. Wygląda zatem na to, że nominacja Dyrektora Grabowskiego spowodowała nową jakość w nadzorze nad rynkiem publicznym, co z pewnością jest pozytywne dla polskiej giełdy” - napisał do nas czytelnik.

Electus tymczasem w ubiegły czwartek zwrócił się do NGI24 z żądaniem natychmiastowego usunięcia pierwszego tekstu na temat tej spółki, grożąc procesem cywilnym i karnym. Co ciekawe, pisma nie podpisał już Marek Falenta, tylko wiceprezes i prokurent spółki. Electus zarzuca nam napisanie szeregu nieprawdziwych informacji, ale nie wymienia ani jednego konkretnego przykładu.

1 marca 2010 23:00